

WIECZÓR PIEŚNI PATRIOTYCZNYCH



2 MAJA 2013

PARAFIA P.W. NAJŚWIĘTSZEGO SERCA
PANA JEZUSA W LEGNICY

Wydawca: Stowarzyszenie Polskich Chrześcijańskich Demokratów
Klub Powiatowy Legnica - www.spchd.legnica.pl

SPIS TREŚCI

MAZUREK DĄBROWSKIEGO	3
ODWAŻNY POLAK NA MARSOWYM POLU	4
PIEŚŃ KONFEDERATÓW BARSKICH	6
POLONEZ TRZECIEGO MAJA	8
MAZUREK TRZECIEGO MAJA	9
HYMN DO MIŁOŚCI OJCZYZNY	12
ŚWIĘTA MIŁOŚCI	13
BARTOSZU, BARTOSZU	14
PIEŚŃ WŁOŚCIAN KRAKOWSKICH	16
BYWAJ DZIEWCZĘ ZDROWE	18
POLAK NIE SŁUGA	19
PŁYNIE WISŁA, PŁYNIE	20
MARSZ POLONIA	22

MAZUREK DĄBROWSKIEGO

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy,
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz, Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski,
Za twoim przewodem,
Złączym się z narodem.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami,
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz , marsz ...

Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

Marsz , marsz ...

Mówił ojciec do swej Basi
Cały zapłakany:
"Słuchaj jeno , pono nasi
Biją w tarabany"

Marsz, marsz ...

ODWAŻNY POLAK NA MARSOWYM POLU

Stawam na placu z Boga ordynansu,
Rangę porzucam dla nieba wakansu,
Dla wolności ginę,
Wiary swej nie minę,
Ten jest mój azard!/x2

Krzyż mi jest tarczą, a zbawienie łupem,
W marszu zostaję, choć upadnę trupem;
Nie zważam, bo w boju
Dla duszy pokoju
Szukam w Ojczyźnie./x2

Krew, z ran wylana dla mego zbawienia,
Utwierdza żądze, ukaja pragnienia,
Jako katolika,
Wskroś serce przenika,
Prawego w wierze./x2

Śmierć Zbawcy stoi za pobudki hasło,
Aby wzniesienie złych skłonności zgasło,
Wolności przywary,
Gwałt świętej wiary
Zniesione były/x2

Nie obawiam się przeciwników zdrady,
Wiem, że mi dodasz swej zbawiennej rady.
W zamysłach obrotu,
Do praw swych powrotu,
Jak rekrutowi./x2

Niech nas nie ślepią światowe ponęty,
Dla Boga brońmy wiary Jego świętych,
A za naszą pracą
Będzie wszystką płacą
Życ z Bogiem w niebie/x2

PIEŚŃ KONFEDERATÓW BARSKICH

Nigdy z królami nie będziem w aljansach
Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi,
Bo u Chrystusa my na ordynansach —
Słudzy Maryi.

Więc choć się spęka świat, i zadrzy słońce,
Chociaż się chmury i morza nasrożą —
Choćby na smokach wojska latające,
Nas nie zatrwożą.

Bóg naszych ojców i dziś jest nad nami!
Więc nie dopuści upaść kadnej klęsce;
Wszak póki On był z naszymi ojcami,
Byli zwycięsce!

Więc nie wpadniemy w żadną wilczą jamę,
Nie ulękniemy przed mocarzą władzą,
Wiedząc, że nawet grobowce nas same
Bogu oddadzą.

Ze skowronkami wstaliśmy do pracy,
I spać pójdziemy o wieczornej zorzy;
Ale w grobowcach my jeszcze żołdacy
I hufiec Boży.

Bo kto zaufał Chrystusowi Panu,
I szedł na święte kraju werbowanie;
Ten, de profundis, z ciemnego kurhanu,
Na trąbę wstanie.

Bóg jest ucieczką i obroną naszą!
Póki On z nami, całe piekła pękną!
Ani ogniste smoki nie ustraszą,
Ani ulękną.

Nie złamie nas głód, ni żaden frasunek,
Ani shołdują żadne świata hołdy:
Bo na Chrystusa my poszli werbunek,
Na jego żołdy. —

POLONEZ TRZECIEGO MAJA

Zgoda Sejmu to sprawiła,
Że nam wolność przywróciła.
Wiwat! Krzyczcie wszystkie stany:/x2
Niechaj żyje Król kochany!

Taka jest narodu wola:
Za swych braci i za Króla
Obywatel każdy wszędzie/x2
Życie swoje łożyć będzie.

Wiwat Sejm i naród cały!
Dziś nam Nieba żywot dały.
Wiwat! Krzyczcie wszystkie stany:/x2
Niechaj żyje Król kochany!

MAZUREK TRZECIEGO MAJA

(pełna wersja)

Witaj majowa jutrzeńko,
Świeć naszej polskiej krainie,
Uczcimy ciebie piosenką,
Przy hulance i przy winie

Witaj maj, piękny maj,
U Polaków błogi raj.

Nierząd braci naszych cisnął,
Gnuśność w ręku króla spała,
A wtem trzeci maj zabłysnął -
I nasza Polska powstała.

Witaj maj, piękny maj,
Wiwat wielki Kołłątaj!

Ale chytróści gadzina
Młot swój na nas gotowała,
Z piekła rodem Katarzyna
Moskalami nas zalała.

Chociaż kwitł piękny maj,
Rozszarpano biedny kraj.

Wtenczas Polak z łzą na oku
Smutkiem powlókł blade lice
Trzeciego maja co roku
Wspominał lubą rocznicę.

I wzdychał: Boże daj,
By zabłysnął trzeci maj!

Na ustroniu jest ruina,
W której Polak pamięć chował,
Tam za czasów Konstantyna
Szpieg na nasze łzy czatował.

I gdy wszedł trzeci maj
Kajdanami brzęczał kraj.

W piersiach rozpacz uwięziona
W listopadzie wstrząsła serce,
Wstaje Polska z grobów łona,
Pierzchają dumni morderce.

Błysnął znów trzeci maj
I już wolny błogi kraj!

Próżno, próżno, Mikołaju
Z paszcz ognistych w piersi godzisz,
Próżno rząd wolnego kraju
Nową przysięgą uwodzisz.

To nasz śpiew: wiwat maj!
Niech przepadnie Mikołaj!

O zorzo trzeciego maja!
My z twoimi promieniami
Przez armaty Mikołaja
Idziem w Litwę z bagnetami.

Wrogu, precz! Witaj maj!
Polski i litewski kraj!

HYMN DO MIŁOŚCI OJCZYZNY

Święta miłości kochanej Ojczyzny,
Czują Cię tylko umysły poczciwe !
Dla ciebie zjadłe smakują trucizny,
Dla ciebie więzy, pęta nie zelżywe.
Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny,
Gnieździsz w umyśle rozkosze prawdziwe.
Byle cię można wspomóc, byle wspierać,
Nie żał żyć w nędzy, nie żał i umierać/x2

Wolności ! której dobra nie docieka
Gmin jarzma zwykły, nikczemny i podły,
Cecho dusz wielkich ! ozdobą człowieka,
Strumieniu boski, cnót zaszczycon źródły !
Tyś tarczą twoich Polaków od wieka,
Z ciebie się pasmem szczęścia nasze wiodły.
Większaś nad przemoc ! A kto ciebie godny -
Pokruszył jarzma, albo padł swobodny/x2

ŚWIĘTA MIŁOŚCI

Święta miłości kochanej Ojczyzny,
Oto w twą służbę wchodzi hufiec nasz!
Od lat najmłodszych do późnej siwizny
Pragniemy przy tobie czujną trzymać straż:

Równajmy krok, wyteżmy wzrok,
Czy się gdzie podstęp nie kryje?
Uderzmy w ton silny jak dzwon,
Polska niech żyje, niech żyje!

My łez nie ronim nad twoją mogiłą,
Bo nie wierzymy, żeś złożona w grób!
W nas życie młode tętni całą siłą,
Życ dla cię chcemy, nie konać u stóp!
Równajmy krok...

Pragniemy spajać nadziei ogniwa,
Że nam zwycięstwo da nabyty hart,
Że i ty z nami żyć będziesz szczęśliwa
I każdy syn twój będzie ciebie wart!
Równajmy krok...

Będziem szli karnie pomimo przeszkody,
Będziem z zapalem walczyć o twój byt,
Aby w nagrodę kiedyś z piersi młodej
Okrzyknąć twego odrodzenia świt!
Równajmy krok...

BARTOSZU, BARTOSZU

Bartoszu, Bartoszu,
Oj nie traćwa nadziei,
Bóg pobłogosławi,
Ojczyznę nam zbawi.

Tam w górę, tam w górę,
Poglądaj do Boga,
Większa miłość Jego,
Niżli przemoc wroga.

Z maleńkiej iskierki
Wielki ogień bywa,
Oj pękną, choć twarde
Przemocy ogniwa!

Oj ostre! Oj ostre,
Ostre kosy nasze,
Wystarczą na krótkie
Moskiewskie pałasze.

Kiliński był szewcem,
Podburzył Warszawę,
Wyprawił Moskałom
Weselisko krwawe.

Nauczył Kościuszko
Pod Raławicami,
Jak siekierą, kosą
Rozprawiać z wrogami.

Bóg nam dał, Bóg nam dał,
Kraj wielki bogaty,
W nim Głowackich wiele
Brać ruskie armaty.

Wszystko wziął podły wróg
I wiarę nam kłóci,
Myśli, że nas duszą
Do siebie nawróci.

Nie chcemy Berlińskiej,
Petersburskiej wiary,
Bóg nam dopomoże,
Pobić króle, cary!

PIEŚŃ WŁOŚCIAN KRAKOWSKICH

Dalej, chłopcy, dalej żywo!
Otwiera się dla nas żniwo,
Rzućwa pługi, rzućwa radło,
Trza wojować, kiej tak padło.
Niechaj baba gospodarzy,
Niech pilnują roli starzy,
My parobcy, zagrodniki,
Rzućwa pługi, weźwa piki!

Albośwa to jacy
Jeno chłopcy Krakowiacy!
Harda u nas dusa,
Nie boim się Rusa, Prusa!
Dość nas natyrpali,
Bijwa Prusów i Moskali.
Bierzwa za obuszki,
Pójdźwa wszyscy do Kościuszki!

Bierzwa kosa, bierzwa dzidy,
Otrząśnijwa się z tej biedy,
Bijwa wszyscy wraz Moskali,
Bo nas się dość natyrpali!
Nauczwa szołdrę prusa,
Że i w nas jest polska dusa,
Jeszcze nasza polska kosa
Potrafi im utrzyć nosa!
Albośwa...

Wymłócim ich jako snopy,
Cóż to? Bośwa to nie chłopy?
Już ich strzelali za katy
Przy Słomnikach nasze braty:
Zsiekli, skłuli, zmordowali,
Harmaciska odebrali,
Odebrali konie, bryki,
Dukaciska i rubliki.
Albośwa...

Jeszcze i nam Bóg poszczęści,
Nie żałujwa na nich pięści;
Mamy ręce po pięć palców,
Bijwa dobrze tych zuchwalców!
Poprzedajwa woły z wozem,
Spieszwa wszyscy za obozem,
Poprzedajwa i poduszki,
A przystajwa do Kościuszki
Albośwa...

BYWAJ DZIEWCZĘ ZDROWE

Bywaj dziewczę zdrowe, Ojczyzna mnie woła,
Idę za kraj walczyć wśród rodaków koła.
I choć przyjdzie ścigać jak najdalej wroga,
Nigdy nie zapomnę, jak mi jesteś droga.

Po cóż ta łza w oku, po cóż serca bidę?
Tobiem winien miłość, a Ojczyźnie życie.
Pamiętaj, żeś Polka, że to za kraj walka,
Niepodległość Polski to twoja rywalka.

Polka mnie zrodziła, z jej piersi wyssałem
Być Ojczyźnie wiernym, a kochance stałym.
I choć przyjdzie zginąć w ojczystej potrzebie,
Nie rozpaczaj, dziewczę, zobaczymy się w niebie.

POLAK NIE SŁUGA

Polak nie sługa, nie zna co to pany,
Nie da się okuć przemocą w kajdany,
Wolnością żyje do wolności wzdycha,
Bez niej jak kwiatek bez wody usycha.

Siedzi w klateczce więziona ptaszyna,
Że była wolną, sobie przypomina,
A choć jej ptasznik daje dość żywności,
Jednak przez szczeble wzdycha do wolności.

Siedź cicho ptaszku i ciesz się nadzieją,
Że dni pogodne tobie zajaśnieją,
Masz mnóstwo braci — doczekasz-li chwili,
Żeby ci wyjście z klatki ułatwili.

Tak orzeł biały, uległy przemocy,
I pognębiony od orła z północy,
Jest przy nadziei, że wolność odzyska,
Skoro mu chwila pomyślna zabłyśka.

Tak więc Rodacy! wolności nam trzeba,
Zamiarom naszym sprzyjać będą nieba -
Nadejdzie chwila, chwila pożądana.
Że zegną wrogi przed Polską kolana!

PŁYNIE WISŁA, PŁYNIE

Płynie Wisła, płynie
Po polskiej krainie, (bis)
Zobaczyła Kraków, pewnie go nie minie. (bis)

Zobaczyła Kraków,
Wnet go pokochała, (bis)
A w dowód miłości wstęgą opasała. (bis)

Chociaż się schowała
W Niepołomskie lasy, (bis)
I do morza wpada, płynie jak przed czasy. (bis)

Nad moją kolebą
Matka się schylała, (bis)
I po polsku pacierz mówić nauczała. (bis)

"Ojczyzna" i "Zdrowaś"
I "Skład Apostolski", (bis)
Bym do samej śmierci kochał naród polski. (bis)

Bo ten naród polski
Ma ten urok w sobie, (bis)
Kto go raz pokochał, nie zapomni w grobie. (bis)

Abym gdy dorosnę
Wziął Polkę za żonę (bis)
Bo tylko Polakom Laszki przeznaczone. (bis)

Niech Francuz Francuzkę
Niemiec kocha Niemkę (bis)
Ja zaś wolę Polkę, niżli cudzoziemkę. (bis)

I to wszystko razem
Od matki słyszałem (bis)
Czego nie zapomnę jak nie zapomniałem. (bis)

Płynie Wisła płynie,
Po polskiej krainie (bis)

MARSZ POLONIA

Już was żegnam niskie strzechy,
Ojców naszych chatki.
Już was żegnam bez powrotu
Ojcowie i matki.

Marsz, marsz Polonia,
Nasz dzielny narodzie.
Odpocniemy po swej pracy
W ojczystej zagrodzie.

Już was żegnam bracia, siostry,
Krewni, przyjaciele.
Póki w rękę miecz jest ostry
Nie zginie nas wiele.
Marsz, marsz Polonia...

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami.
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.
Marsz, marsz Polonia...

Marsz przytomnie, śmiało, dzielnie,
Jako przynależy
Godnym synom ojców naszych —
Polaków rycerzy.
Marsz, marsz Polonia...

Polak pada dla narodu,
Dla matki Ojczyzny.
Chętnie znosi głód i trudy,
A najczęściej blizny.
Marsz, marsz Polonia...

Kiedy zabrzmiał trąbka nasza,
Pocwałują konie,
Poprowadzi nas Czachowski
Na ojczyście błonie.
Marsz, marsz Polonia...

Łączmy ramię do ramienia
Bracia Galicjanie,
Gdy uderzym wszyscy razem —
Polska zmartwychwstanie!
Marsz, marsz Polonia...

A gdy nieprzyjaciół naszych
Dumę poskromimy:
Kochajmy się, żyjmy razem,
Nigdy nie zginiemy.
Marsz, marsz Polonia...

Rozproszeni po wszem świecie,
Gnani w obce wojny,
Zgromadziliśmy się przecie
W jedno kółko zbrojne.
Marsz, marsz Polonia...

Z wiosną zabrzmie trąbka nasza,
Pocwałują konie.
Sławą polskiego pałusza
Zagrzmie nasze błonie!
Marsz, marsz Polonia...

Od Krakowa bitą drogą
Do Warszawy wrócim;
Co zastaniem, resztę wroga
Na łeb w Wisłę wrzucim.
Marsz, marsz Polonia...

Marsz na Lublin i Warszawę,
Wypędzimy Moskali.
Czas okaże męstwo nasze,
Dalej bracia, dalej!
Marsz, marsz Polonia...

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wołyń
Popasiem w Kijowie.
Zimą przy węgierskim winie
Staniemy w Krakowie.
Marsz, marsz Polonia...

Nad Królewski dwór zhańbiony
Wzleci Orle Białe.
Hukną działa, jękną dzwony
Polakom na chwałę!
Marsz, marsz Polonia...